

Podkreślić piękno, ukryć defekty

Trendy ślubne zmieniają się jak w kalejdoskopie, a butiki nie zawsze za nimi nadążają. Gdzie znaleźć najmodniejszą suknię? W pracowni krawieckiej

MILENA NYKIEL

Agnieszka Mazur, projektantka z katowickiego Atelier Tiviano, przyszłej młodej parze doradza nie tylko, jak wyglądać modnie i oryginalnie, ale też dopasować ubiór do figury i oczekiwań. - Zawsze staram się dobrze poznać młodą parę. Dowiedzieć się, w czym na co dzień najlepiej czuje się przyszła małżonka, jakie kolory garniturów nosił do tej pory jej narzeczony. Chodzi o to, aby strój odzwierciedlał osobowość, a przy okazji był praktyczny i wygodny, bo w końcu często trzeba w nim przetańczyć całą noc - mówi projektantka.

Modowe sztuczki

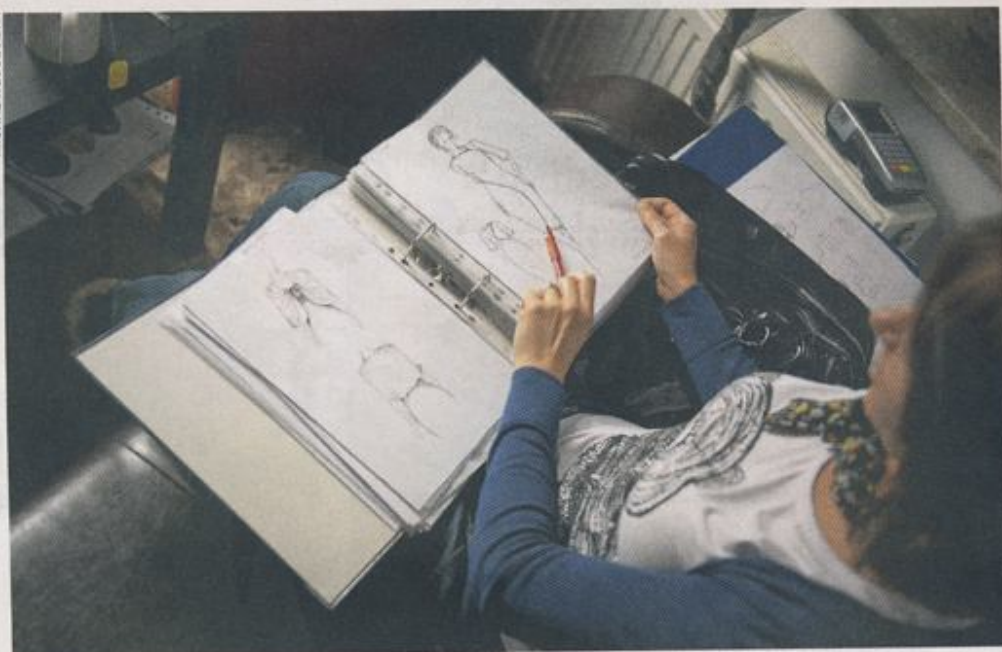
W dniu ślubu każda kobieta chciałaby wyglądać tak pięknie jak nigdy wcześniej. Najpierw, jak podpowiada Mazur, trzeba jednak spojrzeć na siebie nieco krytycznym okiem. - Każda z nas ma swoje walory. Jedna powabne piersi, druga długie nogi, jeszcze inna gładkie plecy. Ale mamy też kompleksy: wystający brzuszeczek czy szerokie ramiona. Moje zadanie polega na tym, aby zaprojektować suknię, która podkreśli piękno i ukryje defekty - mówi Mazur.

Niedawno szyła suknię dla klientki, która nigdy wcześniej sukienek nie nosiła. - Najchętniej poszłaby do ślubu w kostiumie. Na szczęście udało się panią przekonać do projektu - wspomina projektantka. Wystarczyła miękka linia kroju i góra bez krepującego gorsetu.

Zdarzyła się też pani z problemami ze skórą na twarzy. Żeby odwrócić uwagę od niedoskonałości, projektantka wymyśliła odważne rozcięcie odsłaniające zgrabne nogi. Do kościola było związane, później panna młoda bardzo szybko pozbyła się wiązania. - Na zdjęciach wyglądała rewelacyjnie - przekonuje Mazur.

Do Tiviano przychodzą także panie niezdecydowane na konkretny model. Wspólnie

MICHAŁ WŁOSZCZYK



Dla niezdecydowanych pań Agnieszka Mazur przygotowuje trzy projekty, które różnią się szczegółami, bo fason i długość są uzgodnione wcześniej

z projektantką przeglądają dziesiątki modeli z katalogów, aby wybrać elementy składające się na wymarzoną suknię.

Z papieru do rzeczywistości

Kiedy wszystkie szczegóły są już dogadane, projektantka siada przed kartką papieru. - W przypadku pani nie do końca zdecydowanej, bazując na jej potrzebach, przygotowuję do trzech projektów. Zwykle różnią się one pewnymi szczegółami, bo przecież fason czy długość są już uzgodnione - mówi Mazur. Przy okazji zdradza, co jest i będzie w najbliższym sezonie najmodniejsze. - Do lamusa odchodzą suknie typu beza i gorset. U największych projektantów dominują długie, zwiewne, powłóczyście sukienki, w których wygląda się niezwykle kobieco, bo zgrabnie podkreślają biodra czy nogi. Modne są też wszelkie hiszpańskie elementy, np. fantastycznie układające się w tańcu falbany - mówi Mazur.

Modna sukienka ślubna powinna być bez rękawów, za to na

cieniutkich ramiączkach. Na wybiegach królują również szlachetne koronki. - Mogą być udrapowane, wówczas miękko otulają figurę. I tylko te prawdziwe. Co prawda trzeba za nie sporo zapłacić, mamy jednak pewność, że nie będzie nas drapać lub uwiierać - podkreśla projektantka.

Co do kolorów, to dominuje biel w różnych odcieniach. Écru, beż i jasny róż są już niemodne. Tkanina powinna być też matowa lub lekko połyskująca. Na błysk może pozwolić sobie tylko wyjątkowo proporcjonalna panna młoda. Coraz mniej popularne są też welony. Lepiej wyglądają wpięte we włosy świeże kwiaty lub mieniący się diadem albo połyskliwa spinka.

Najlepszy materiał? Włoski

Projekt jest już gotowy. Teraz w Tiviano mierzą klientkę od stóp do głów i dobierają do modelu odpowiedni materiał. - Większość naszych materiałów jest sprowadzana z Włoch. Włosi zresztą z te-

go słyną. Jakość nie pozostawia już nic do dodania, tkanina jest delikatna i przyjemna w dotyku - przekonuje Adam Warcholiński, założyciel Atelier Tiviano. Sam nosi granatowy garnitur z włoskiej wełny. Żeby przelamać nudę i klasykę, proponuje panom kolorową podszewkę (np. w kolorze czerwonym lub limonkowym). - Najmodniejsze kolory ślubne to wciąż czerni i granat, dlatego trzeba je jakoś wzbogacić - dodaje.

Tiviano proponuje też panu młodemu taliowaną marynarkę, która podkreśla figurę, i specjalnie profilowane spodnie (z mniej więcej półtoracentymetrowym spadem), które korygują kształt nóg i nie ściągają się na butach. Warcholiński osobiście dobiera klientom koszule. Wzorników jest co niemiara, dlatego każdy odnajdzie tu to, czego szuka. Pan młody za elegancki garnitur na miarę zapłaci około 1,8 tys. zł, a panna młoda za wyśnioną, jedyną w swoim rodzaju suknię - od 2,5 tys. zł. ●